Cena numeru 20 mk.

Nr. 147. Wilno, Sobota 19 listopada 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji i Administracji: WILNO, JAGIELLOŃSKA 10, m. 3. Telefon 538. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PRENUMERATA: Miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 400. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 450. || CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekst. 150 mk. pol.; za tekst. 70 mk; w tekście 200 mk. Reklamy za wiersz 150 mk.

Po uchwale sejmowej.

WILNO, (W. A. P.) Z autorytatywnego źródła dowiadujemy się, iż rozszerzenie terenu wyborczego na pow. Lidzki i Brasławski wprowadzi pewne zmiany do przygotowanego już dekretu gen. Żeligowskiego o ordynacji wyborczej. Dekret bowiem obejmie również wymienione powiaty.

W sobotę dn. 19 bm. zjadą się przedstawiciele rządu Rzeczypospolitej Polskiej z przedstawicielami władz Litwy Środkowej, dla omówienia sposobu przeprowadzenia wyborów w powiatach Lidzkim i Brasławskim. Powołani zostaną prawdopodobnie dwaj komisarze wyborczy: jeden dla Litwy Środkowej, drugi zaś dla powiatów przyłączonych do Wileńszczyzny.

Obecny stan reformy rolnej w Wileńszczyźnie.

(Wap.). Przedstawiciel Wileńskiej Ajencji Prasowej otrzymał z miarodajnego źódła następujące dane o obecnym stanie reformy rolnej w Wileńszczyźnie.

Charakter reformy rolnej w Wileńszczyźnie.

Kwestja reformy rolnej na terenie t. zw. Litwy Srodkowej została, jak wiadomo, po raz pierwszy unormowaną w drodze ustawodawczej przez dekret gen. Żeligowskiego z dnia 11-go grudnia 1920 roku, oraz następny w tej sprawie z dnia 6-go kwietnia 1921 roku. Oba dekrety wytknęły jasno cel reformy rolnej oraz jej kierunek. Celem reformy rolnej na terenie L. Sr. ma być całkowita przebudowa struktury agrarnej kraju i dostarczenie ziemi małorolnym i bezrolnym oraz rolnikom-żołnierzom. Nie dotyka jednak reforma rolna lasów, które i nadal pozostają albo własnością państwową, lub też własnością prywatną z tem jednak zastrzeżeniem, iż właściciel nie jest zupełnie nieograniczony w rozporządzaniu swoją własnością, ponieważ podlega przepisom ochronie lasów i gospodarce leśnej. Właściwe gospodarstwo rolne ma być zorganizowane w postaci licznych samodzielnych gospodarstw włościańskich obszaru do 15 dziesięcin, mniej licznych t. zw. gospodarstw kmiecych obszaru do 50 dziesięcin, wreszcie pewnej ilości gospodarstw rzemieślniczych i wogóle małorolnych od 160 do 360 dzies. Dalszem stadjum było by przeprowadzanie całkowite komasacji gospodarstw położonych w szachownicy.

Prace dotychczas wykonane.

Największą trudnością w realizacji reformy był dotychczas brak odpowiednich funduszów, gdyż zaledwie niedawno Departament Rolnictwa uzyskał na ten cel nieznaczny kredyt. Pomimo to, urzędy, kierujące tą akcją, dążą, aby już w ciągu lat kilku została wykonaną większa część zadania w zakresie parcelacji i powiększenia gospodarstw marolnych.

W pierwszym okresie, który można zresztą uważać za przygotowawczy, następująca ilość gruntu podlega parcelacji:

	Zatwierdzono przez Urząd Ziemski Wileńsko-Oszmiański.			Zatwierdzono przez Urz. Ziemski Święciańsko-Brasławski			Parcelacja Spółek opóźnionych		
	Liczba majątków	Utworzono parcell	Dziesięcin	Liczba majątków	Utworzono parcell	Dziesięcin	Liczba majątków	Utworzono parcell	Dziesięcin
1) parcelacja rządowa	11	263	8500	1	5	59	—	—	—
2) parcelacja prywatna	92	261	5867	36	81	1432	—	—	—
3) parcelacja spółek koncesjonowanych									
a) dokonana	—	—	—	—	—	—	—	114	2162
b) projektowana	—	—	—	—	—	—	—	—	9100
4) Sprzedaż majątków i folwarków bez parcelacji (zatwierdzono)	23	—	2493	12	—	2232	—	—	—
5) Komasacja prowadzona przez Urzędy Ziemskie	1	27	500	10	263	2659	—	—	—

Z powyższego zestawienia wynika, iż parcelacja rządowa nie może narazie poszczycić się zbyt wielkiemi cyframi. Wpłynął na to przedewszystkiem brak środków, wobec czego trzeba było ograniczyć się do parcelacji majątków państwowych, których Litwa Sr. posiada zaledwie kilka. Dzisiaj jest już w toku postępowanie wykupu przymusowego szeregu majątków prywatnych jak: Niestaniszki, Bujwidziszki, Werki i Markucie.

Komasacja.

Niezależnie od tego zostały rozpoczęte w całym pasie przyfrontowym prace w kierunku przeprowadzenia komasacji z jednoczesnem dopełnieniem gospodarstw małorolnych. W tym celu zebrana została dokładna statystyka 11 gmin tego pasa, przyczem Komisarze Ziemscy zwiedzili wszystkie wsie, gdzie przeprowadzili spis gospodarstw, zniszczeń, osób obecnych i t. d. Statystyka ta daje podstawę do prowadzenia dalszej akcji zupełnie planowo.

Osadnictwo żołnierskie.

Niestety w zakresie osadnictwa żołnierskiego zrobiono mniej niż w innych dziedzinach. Największą trudnością w tej akcji jest okoliczność, iż najczęściej poszczególny osadnik nic sam nie posiada i przy zagospodarowaniu się musi mu pomóc skarb państwa. W tym też celu tworzy się specjalny wojskowy fundusz ziemski w drodze pobierania podatku przy parcelacji prywatnej, sprzedaży lub wykupie przymusowym. Tą właśnie drogą wpłynęło dotychczas niezupełne 2.500.000 mk., należy jednak przypuszczać, iż do końca bieżącego roku Wojskowy Fundusz Ziemski dosięgnie sumy 10 miljonów mk. polskich. Jest to suma bardzo skromna, lecz tutaj wyprzedzamy Rzeczpospolitę, gdyż na ten fundusz nic nam dotychczas nie ściągnięto, a tylko skarb państwa wyasygnował 2 miljardy marek polskich.

— —

Stosunki etnograficzno-wyznaniowe w powiatach Lidzkim i Brasławskim.

(W. A. P.). W atlasie profesora Romera znajdujemy ścisłe dane etnograficzne, dotyczące powiatów Lidzkiego i Brasławskiego, które na mocy rezolucji Sejmu Warszawskiego mają wziąć udział w wyborach do Sejmu Litwy Środkowej.

Spisy przedwojenne dokonane pod auspicjami rządu carskiego wykazują zarówno w Lidzkiem, jak Brasławskiem, zaledwie 5—25% Polaków. Tak niski odsetek tłomaczy oczywiście znana metoda tępicielska i nie wymaga komentarza.

Według drugiej kategorji dokumentów, pochodzących z lat 1914—1920, powiaty Lidzki i Brasławski liczą 50—75% Polaków (znajduje się w tej liczbie także nieogłoszony spis ludności z czasów okupacji niemieckiej).

Natomiast spis z grudnia 1919 r. podaje cyfry najbardziej zbliżone do rzeczywistości, a więc w powiecie Brasławskim ponad 50% Polaków, w Lidzkim zaś większość względna.

Oto parę innych szczegółów, odnoszących się do stosunków narodowościowych, wyznaniowych i innych. Powiat Lidzki posiada 50—70% katolików (samo miasto Lida posiada 50% żydów), jeżeli chodzi o ludność katolicką, takie same cyfry ważne i dla powiatu Brasławskiego. Procent polskich wyborców do „Ziemstw" wyraża się dla Brasławia i Lidy w liczbach: 45—50%. Polskich wyborców włościan miała Lida ponad 10%, wyborców „Rosjan nieprawosławnych" (a więc zapewne w większej części Białorusinów) ponad 20%. Więcej niż 20% własności ziemskiej w Lidzkiem stanowi własność „nieprawosławnych Rosjan". W mieście samem na 100 Rosjan wypada przeszło 100 Polaków. W Brasławskiem 25—40% ziemi znajduje się w rękach wielkich właścicieli, w Lidzie zaś znacznie więcej, gdyż 55—70%.

Wreszcie i ten szczegół nie jest bez znaczenia, że w powiecie Lidzkim na jedną parafję przypada mniej więcej cztery do sześciu tysięcy katolików obrzędu rzymskiego, co ma wielką wagę przy wyborach ze względu na to, że w tych okolicach wyraz „katolik" jest niemal synonimem Polaka. Element litewski znajduje się w nieznacznych skupieniach w gminach Ejszyskiej i Koniawskiej (Kolesniki, Nacza, Dubicze) w powiecie Lidzkim i naogół przychylnie usposobiony jest dla polskości. Również ludność żydowska usposobiona jest polonofilsko.

Ludność prawosławna zamieszkuje przeważnie gminy południowe pow. Lidzkiego. Część środkowa i północna są całkowicie polskie.

——

TELEGRAMY.

Po uchwale sejmowej.

WARSZAWA. (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu 17 listopada poleciła ministrowi spraw wewnętrznych, na zasadzie uchwały sejmowej o dokonaniu wyborów w powiecie Lidzkim i Brasławskim do Zgromadzenia przedstawicieli ziemi Wileńskiej, przeprowadzić podział tych powiatów na okręgi wyborcze i wyznaczyć głównego komisarza wyborczego oraz komisarzy okręgowych i komisje okręgowe wyborcze.

Premjer Ponikowski o stosunkach polsko-niemieckich.

PARYŻ. (Pat.) „Matin" zamieszcza wywiad korespondenta z prezydentem Ponikowskim. Prezydent Ponikowski oświadczył, że napięcie stosunków polsko-niemieckich z powodu G. Śląska obecnie ustało. Polska podejmie stusunki handlowe. W dziedzinie politycznej Polska pójdzie w stosunku do Niemiec po linji polityki Francji. Prezydent będzie się usilnie starał o utrzymanie serdecznych francusko-polskich stosunków opartych na zaufaniu.

Rokowania polsko-niemieckie.

WIEDEŃ, (Pat). — „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że rokowania gospodarcze między Polską a Niemcami w sprawie G. Śląska rozpoczną się w Genewie, a będą prowadzone w dalszym ciągu w Wiedniu.

—s—

System wyborów do Senatu.

WARSZAWA. (Pat.). Sejmowa komisja konstytucyjna przyjęła wniosek posła Buzka w sprawie stosowania przy wyborach do Senatu tego samego systemu wyborczego co i do Sejmu. Ziemia Wileńska stanowić będzie osobny okręg wyborczy. Wobec tego, ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu załatwioną została przed Komisję z wyjątkiem języka urzędowego w komisjach wyborczych oraz podziału na okręgi. Podkomisja projektu daniny załatwiła mnożniki dla przemysłu, handlu i innych podstaw majątku. Prace podkomisji zostały ukończone.

Niedytrzymanie warunków układu.

WARSZAWA, (Pat.) Charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie przesłał komisarzowi spraw zagranicznych noty, zawierające protest przeciwko niewypełnieniu warunków układu o repatrjacji, mianowicie: pierwsza nota w sprawie Henryka Rylko, uwięzionego w najcięższych warunkach zdrowotnych, mimo dwukrotnej interwencji polskiej. Druga w sprawie polskiego jeńca cywilnego Jerzego Prażmowskiego, zasądzonego w sprawie politycznej i rozstrzelanego bez wyroku sowietów. Trzecia w sprawie płk. Walerego Czimy, b. dowódcy wojsk polskich na Syberji, uwięzionego w jednym z obozów koncentracyjnych w Moskwie w najprzykrzejszych warunkach. Czwarta w sprawie pobicia w obozie koncentracyjnym obywatela polskiego Jabłońskiego.

Listki ze Lwowa.

(*Korespondencja własna*).

Nerwowy nastrój oczekiwania na wieści z Warszawy. — Endecja zagrała „Va banque". Ignorancje „Słowa Polskiego".

Lwów 11.XI. 1921.

Miasto nasze, poważnie zaniepokojone wiadomościami o grożącem ustąpieniu Naczelnika Państwa, niecierpliwie czeka na wieści z Warszawy. Dzienniki mają większy popyt niż zazwyczaj, a przynosząc ogólnikowe wiadomości o pertraktacjach, lub niewyraźne o rzekomym kompromisie w sprawie głosowania ludności z kilku powiatów wschodnich do rejonu wileńskiego, nie przyczyniają się do rozjaśnienia sytuacji.

Trwa więc nastrój ogólnego zdenerwowania. Usprawiedliwiony zaś jest temwięcej, że trudno dziś wprost pojąć, jak kwestja włączenia nawet kilku powiatów, która ani im polskości, ani ich Polsce odebrać przecież w żaden sposób nie może, a polską większość w Sejmie znacznie wzmocni, może się stać aż wskaźnikiem u wagi takich rozstrzygnień, jak pozostanie lub ustąpienie Józefa Piłsudskiego. Tembardziej jednak dla szerokich warstw społeczeństwa, niedoceniających dotąd znaczenia sprawy wileńskiej, staje się ona najpoważniejszym problemem narodowym, najważniejszem zagadnieniem Polski, skoro dziś widzą, że w obronie swej od początku konsekwentnej polityki, Naczelnik Państwa nie zawahał się uzależnić dalsze piastowanie swej godności dziś w chwili, kiedy na swem stanowisku jest nie do zastąpienia.

Jak wiadomo, endecka prasa warszawska, uważając obecny moment do ataków za najwspanialszą okazję, zagrała „Va banque". Przewodzi naturalnie p. Stroński, który w swym artykule dzisiejszym, p. t. „Zamach", pieni się wprost i posuwa do nazwania wyborów wileńskich *„nędzną, nikczemną i podstępnie przygotowaną komedją"*. Społeczeństwo, ogół, który jest pobłażliwym sędzią, może panu redaktorowi Strońskiemu wybaczyć błędną linję jego polityki, ale nie daruje nigdy profesorowi Strońskiemu, że mógł posunąć się do takich wyrażeń, pośrednio nawet, pod adresem Naczelnika Państwa i pierwszego w państwie człowieka.

Zaznaczyłem, że Endecja warszawska zadecydowała „ant—ant". Albo obalą Józefa Piłsudskiego, albo cała ta pisanina od lat niewarta była funta kłaków. Więc i ci, co usiłowali w nas wmówić, że jako szermierze dobra i ideałów narodowych, pióra używają jako szpady, teraz już nawet o honor dziennikarski nie dbając, co pod ręką uznają za dobrą broń, by tylko człowieka, który przez całe swe życie przyszłość Polski rozjaśniał, za wszelką cenę obalić.

Naturalnie za panią matką idzie tutejsze „Słowo Polskie". W artykule p. t. „Upiory" jakiś pisak endecki, w rzadko spotykany dotąd sposób, atakuje szefa Kanc. Cyw. gen. Żeligowskiego p. Prystora. Artykuł głupi i ordynarny o tyle jest od warszawskich gorszy, że w trywialniejszej formie powtarzając zarzuty endeckie, a mimo to zdradza brak orjentacji w samej sprawie i, klnąc dosadnie, nie wie właściwie, o co mu chodzi. Wystarczy dla przykładu takie zdanie:

> „Opinja publiczna nigdy nie zrozumie, jakiem prawem ktoś śmie się domagać uszczuplenia terytorjum ojczyzny, postępując przytem tak czelnie, że nawet nie raczy podać choćby cienia racji, któraby za takiem pomniejszeniem Polski przemawiała".

Jak widać, ów pisak oburza się głównie na to, że dotychczas nie przedłożono mu programu federalistycznego do zaakceptowania. Gniewa się tylko o to, że nie wie, o co tu chodzi. W dodatku zamiast swej osoby, wysuwa „opinję publiczną". Także „publicysta".

Na końcu tego artykułu, zarzuca się p. Prystorowi obniżenie kursu marki polskiej, która *w Wiedniu* spadła pono o parę punktów. Ta mimowolna humorystyka końcowa nadaje całemu artykułowi właściwe piętno i właściwą wartość.

Wel.

Zjazd litewskiego Związku Włościańskiego i Soc. Ludowców.

KOWNO, (Wap.) Dnia 8–12-go października odbył się w Kownie zjazd „Litewskiego Związku Włościańskiego" oraz „Socjalistów Ludowców-Demokratów", na którym przyjęto szereg rezolucyj.

W sprawie obrony Litwy przyjęto rezolucję, konstatującą, że kraj, oraz demokracja litewska znajduje się jeszcze w niebezpieczeństwie, wskutek tego Zjazd wyraża wobec całego świata sprzeciw wrogom państwa litewskiego i zachęca społeczeństwo litewskie, aby było gotowe odeprzeć napad imperjalistycznej Polski i t. d.

W sprawie lasów postanowiono zaopatrzyć w budulec przedewszystkiem pogorzelców, a następnie i innych. W sprawie samorządów przyjęto rezolucję, że ponieważ przeszkodą dla działalności samorządu jest stan wojenny, więc należy go znieść w strefie niewojennej, znieść „stójki" oraz zmniejszyć rekwizycje.

W sprawie samowoli urzędników postanowiono oddawać winnych pod sąd, walczyć z samowolą urzędników przez prasę, zebrania, oraz przy pomocy zwierzchności tych urzędników.

W sprawie szkół przyjęto rezolucję, aby nauczanie było powszechne, przymusowe oraz bezpłatne. Nauczanie i wychowanie powinno być prowadzone na zasadach nauki, pracy wolnej krytyki. Przedmioty o charakterze dogmatycznym oraz dotyczące religji i sumienia powinny być nieobowiązkowe. W sprawie wyższej szkoły (uniwersytetu) postanowiono, ażeby była jaknajprędzej założoną, jako wolna od postronnych wpływów, przedewszystkiem, aby zostały zorganizowane wydziały — agronomiczny, medyczny, prawny, techniczny, przyrodniczy z matematycznym i filologicznym.

W sprawie reformy rolnej postanowiono, żeby ziemia była brana od wszystkich właścicieli, mających ponad 50 hektarów, żeby ustawa reformy rolnej była jaknajśpieszniej przyjętą.

W sprawie organizowania siły zbrojnej przyjęto rezolucję, żeby, nie czekając demobilizacji wojska, przejść do organizowania siły zbrojnej w duchu demokratycznym, systemem milicji.

Z Polskiej Komisji Reewakuacyjnej.

WARSZAWA, (Pat). Prezes polskich delegacyj w Komisji Reewakuacyjnej i Specjalnej przesłał prezesowi delegacji rosyjsko-ukraińskiej oświadczenie, w którem zaznaczywszy, że przerwa prac Komisji spowodowaną była przez delegacje, niemające nic wspólnego z rzeczowym charakterem prac Komisji. Podobne postępowanie na dal uniemożliwiłoby osiągnięcie jakichkolwiek wyników pracy. Dotychczasowe prace nie przyniosły podobnież żadnych rezultatów ze względu na niewykonanie przyjętych przez stronę przeciwną zobowiązań: jak wydania objektów omówionych, zaopatrzenie pełnomocników Komisji w zezwolenia na sprawdzenie katalogów i inwentarza, oględziny objektów do wydania zakwalifikowanych, udzielenia pomieszczeń delegacjom polskim na biura i składy oraz środków transportowych. W dalszym ciągu nota domaga się skoncentrowania prac wykonawczych Komisji w jednym specjalnie wyłonionym organie wykonawczym oraz zapewnienia dla członków delegacji polskiej nietykalności, pomieszczeniom zaś eksterytorjalności, z jakiej korzystają delegacje rosyjsko-ukraińskie w Warszawie. Nakoniec nota stwierdza, że przewlekanie stanu dotychczasowego najdotkliwiej odbija się na klasie robotniczej polskiej, niemogącej znaleźć pracy wobec odwlekania reewakuacji fabryk polskich z Rosji.

Z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posiedzenia Koła miejskiego P. S. L. odbywać się będą w piątki o g. 8 wieczorem.

Porady prawne.

Adwokat przysięgły Stanisław Iwanowski udziela porad prawnych członkom P. S. L. we wtorki i piątki, w lokalu Stronnictwa, od g. 12 do 1. (Jagiellońska 10, m. 3).

ZE ŚWIATA.

Kryzys łotewskiej soc.-dem. partji.

RYGA, (Wap.). Partja socjaldem. łotewskiej przeżywa silny kryzys. Nadzwyczajnie zmniejszyła się liczba prenumeratorów gazety „Soc.-Dem.“ — organu centr. Komitetu. Deficyt tak wielki, że partja nie może go pokryć. Za ostatnie półrocze rozchody biura Centr. Komitetu wynoszą 250.000 rb., a opodatkowanie partji dało tylko 16.000 rb. Centralny Komitet żył na rachunek pożyczek, ofiar i zapomóg od frakcji Konstytuanty S. D.

7 my Zjazd soc.-dem. partji.

RYGA, (Wap.). 5-go i 6-go stycznia 1922 r. ma się odbyć 7-my zjazd partji soc.-dem. Program zjazdu następujący: wybory do Konstytuanty, opracowanie platformy wyborczej, sprawy agrarne i interpelacje. Partja soc.-dem Łotwy liczy obecnie 183 oddziały.

Zmiany personalne w poselstwie niemieckiem.

RYGA, (Wap.). Przedstawicielstwo niemieckie w Łotwie zostało zamienione na poselstwo, posłem został naznaczony Dr. Walrot, dotychczasowy poseł Finlandji. Radcą legacyjnym — Dr. Weber. Pierwszym sekretarzem legacji — Rudolf.

Prasa łotewska zaznacza, że Dr. Walrot jest ekonomistą i dobrym znawcą stosunków ekonomicznych państw baltyckich, oraz podkreśla, że tylko Łotwa z państw baltyckich ma poselstwo niemieckie.

Przedłużenie stanu wojennego na Łotwie.

RYGA, (Wap.). W dn. 1-go listopada na posiedzeniu Rady Ministrów, na wniosek ministra spraw wewnętrznych i min. obrony postanowiono przedłużyć stan wojenny na 6 miesięcy, od 5-go listopada r. b. wzdłuż granicy na szerokość 15-tu wiorst: granica estońsko-łotewska, sowiecko-łotewska, polsko-łotewska i litewsko-łotewska do rzeki Switen. Na tem że posiedzeniu na wniosek ministra robót publicznych przeznaczono 10 miljonów rubli na bezrobotnych.

—s—

Umowa opcyjna między Rosją i Łotwą.

RYGA, (Wap.). Umowa opcyjna między Rosją sow. a Łotwą podpisaną została 7-go b. m. Z ramienia Rosji sowieckiej umowę podpisał Hanecki, Austryn i Aleksandry, z ramienia Łotwy — prezydent ministrów Mejerowicz, przewodniczący łotewskiej komisji opcyjnej Wesman i sekretarz Birzysk.

Rokowania rosyjsko francuskie.

RYGA, (Wap.). Radjo moskiewskie komunikuje, iż rząd francuski dał do zrozumienia rządowi sowietów, że gotów jest rozpocząć z nim pertraktacje wobec uznania przez bolszewików przedwojennych długów Rosji.

Traktat polsko-czeski.

PRAGA. (Pat.) Benesz na posiedzeniu Parlamentu oświadczył, że traktat z Polską ma wielkie znaczenie, gdyż wykazuje chęć i wolę obu państw do działania w zupełnej zgodzie.

Z konferencji waszyngtońskiej.

WASZYNGTON. (Pat.) Ani Stany Zjednoczone, ani inne mocarstwa nie mają zamiaru wysuwać konkretnych propozycyj w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich i lądowych.

O Besarabję.

MOSKWA. (Pat.) Rząd rumuński odpowiedział na notę Cziczerina, że kwestję Besarabji uważa za załatwioną. Cziczerin w odpowiedzi stwierdził, że ani Rosja ani Ukraina sowieckie nie uznały oderwania Besarabji.

Propaganda bolszewicka w Anglji.

LONDYN, (Pat.). Rząd angielski przesłał sowietom notę, kategorycznie zaprzeczającą dowodom Cziczerina, zmierzającym do wykazania, że twierdzenia angielskie o propagandzie bolszewickiej w Anglji są oparte na dokumentach sfabrykowanych w Niemczech.

TEATR POLSKI.

Mąż z grzeczności.

Krotochwila w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Reżyserował p. Józef Leśniewski.

Mała frekwencja publiczności w teatrze polskim świadczy, że repertuar kuleje i odstrasza widzów. „Burmistrz Stylmondu“ nie cieszył się, coprawda, dostatecznem powodzeniem, ale zawsze miał więcej widzów, niż „Mąż z grzeczności“. Zestawiając te fakty, można śmiało wywnioskować, że zainteresowania publiczności idą w wyższym kierunku i że stałe i programowe dawanie sztuk o nieprzeciętnej wartości stworzy stałą publiczność w teatrze polskim, tak, jak „Obrona Częstochowy“ i „Krakowskie zuchy“ zjednały stałych widzów dla teatru powszechnego.

„Mąż z grzeczności“ posiada wszystkie cechy tandety literackiej. Krotochwila nudna, w całem tego słowa znaczeniu. Pisana bez najmniejszego poczucia nerwu scenicznego, kulejąca na akcję, utykająca w djalogu, nie ma elementarnych cech krotochwili — błyskawicznej akcji i szczerego, bezpośredniego humoru.

Zdawałoby się, że natura ludzka nie jest tak nieumotywowanie zmienną, że pod wpływem przyjazdu i krótkiej rozmowy ze swym przyjacielem, potulny dotąd baranek i mąż z grzeczności Hilary przeistacza się w furję domową, w huragan, który zmiata wszystko co słabe i wiotkie, ale zawsze utyka na silnem.

Hilary — to bodaj jedyna w krotochwili figura, jakotako zarysowana. Jest wprawdzie jeszcze kapitan, typ dobrze postawiony, ale jest i Djonizy — figura zamazana w budowie.

P. Leśniewski w tytułowej roli „Męża z grzeczności“ dał jeden więcej dowód swego wszechstronnego talentu. O ile dobrze i mistrnie zarysował postać potulnego i ugrzecznionego męża, o tyle przeszarżował i przejaskrawił furję domową, zrodzoną przez Jędrzeja. Rozumiem, że tak postawiona przez autorów rola wymaga szarży, by oddziałać na widzów — rozśmieszyć, ale prymitywne sposoby, bezładne ćwiczenia gimnastyczne stanowczo nie stanowią lauru w kreacji aktorskiej tak niepospolitego artysty, jak p. Leśniewski.

Kapitana grał p. Wołłejko. Stworzył świetny typ austrjackiego oficera, ale stanowczo powinien zwrócić uwagę na swą zamazaną dykcję, uniemożliwiającą zrozumienie wygłaszanych tyrad, i skandaliczny uniform Austrjaka!

Djonizy p. Puchalskiego miał szczęśliwe momenty. Winą jest autorów, że wykonawca nie może zarysować jasno i zdecydowanie tej postaci.

Świetne w swoim rodzaju typy dali pp. Szubert, jako Fetko, i Janecki, jako służący Antoni.

Barbara p. Zamiłło była może zamało jaskrawa w postaci. Gra była poprawne, zupełnie zaś szczęśliwa w akcie III.

P. Dunin-Rychłowska nie posiada warunków zewnętrznych, aby odtwarzać młode panny. Wanda jej, o ile zadawalała grą, o tyle pozostawiała do życzenia w linji i rysunku postaci.

Petronela p. Kalitowiczowej była usychającą starą panną, znakomitą prawdą swego zewnętrznego wyglądu i niebotycznych pretensyj. Świetną Honoratą-pokojówką była p. Fiszerówna, ruchom której nawet w tak żywej roli nic już się nie da zarzucić. P. Aptówna stworzyła dobry typ Filomeny, należy tylko ton wygłaszanego „mhmy“— zastosować do treści i intencyj rozmowy Klotyldy. P.p.: Muszyńska, Sawicki i Piotrowski—w epizodycznych rólkach wywiązali się ze swego zadania.

Na krotochwili zaciążyły wady pierworodne utworu, tuszujące grę wykonawców i przez to ujmujące widowisku humor i żywość. *W. P.*

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski** gra codziennie krotochwilę Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności“ z pp.: Dunin-Rychłowską i Leśniewskim w rolach naczelnych. W czasie antraktów koncertuje orkiestra wojskowa pod batutą dyr. Salnickiego. Niebawem wejdzie na repertuar doskonała satyra Br. Winawera p. t. „Księga Hjoba“, w opracowaniu scenicznem W. Nowakowskiego, grającego również główną postać profesora Herupa, docenta uniwersytetu, doktora filozofji, kryminalisty i montera elektrowni miejskiej.

— **Teatr Powszechny**. Dziś i dni następnych „Krakowskie zuchy“ St. Turskiego. Publiczność przyjmuje serdecznie ten barwny wodewil, oklaskując gorąco pełną humoru i werwy grę artystów nawet w ciągu akcji.

Minister Rolnictwa p. Raczyński o reformie rolnej w Polsce.

11)

Gdyby chodziło o program ustawodawstwa w zakresie rolnictwa, to mnie się on przedstawia tak: dla osiągnięcia tych celów powinne być wydane takie ustawy: ustawy meljoracyjne — o odpływie wód, o spółkach wodnych i o pomocy finansowej dla przedsiębiorstw meljoracyjnych. Ustawa wodna mogłaby objąć to wszystko razem. Niestety do tego czasu jakoś ta ustawa nie może przyjść do skutku. W Ministerstwie Rolnictwa te trzy ustawy w częściowem zastosowaniu do potrzeb rolnictwa są opracowywane. Chodzi o to, żeby je przeprowadzić. Ustawa wodna obejmuje równocześnie także całe prawo wodne zasadnicze, potem regulacje wielkie, zasadnicze, regulację rzek, budowę kanałów i t. d. Za wiele w niej rzeczy razem złączono i nasze potrzeby rolnicze na tem cierpią. Dalej mamy ustawę komasacyjną, ustawę o szacowaniu gruntów na Kresach, która ma być uzupełnieniem ustawy o osadnictwie wojskowem, i ustawę o ochronie użytkowników, zajmujących bez umowy grunta na Kresach. Ta ostatnia ustawa dotyczy gruntów opuszczonych przez właścicieli. Właściciel wyjeżdżając mówił: „Kto chce, niech uprawia, po wojnie się zobaczymy i jakoś się porachujemy“. Wojna się skończyła, przychodzą właściciele i teraz właśnie na zimę rugują z mieszkań tych użytkowników. W to więc musi się wdać ustawa i jaknajrychlej ratować tych ludzi, ich życie, zdrowie i dobytek gospodarczy. Co do pytania, czy ta ustawa objęłaby opiekę nad opuszczoną ziemię, to trzeba zauważyć, że tych opuszczonych gruntów jest już dziś mało. Dwa lata temu wstecz mieliśmy ich dużo, teraz właściciele wracają tak, że już nawet w najbardziej opuszczonych okolicach na wschód od Białegostoku i na wschód od Brześcia-Litewskiego, gdzie przedtem kilkadziesiąt wiorst jechało się, nie widząc ani jednej chałupy, teraz już widzimy paski ziemi świeżo poorane, a to w najkrótszym czasie nie zostanie zorane, to trzeba będzie wziąć na osadnictwo żołnierskie, względnie na reformę rolną, bo właściciel tych gruntów widocznie już nie wróci.

Dalej mamy ustawę o dzierżawcach i czynszownikach, ustawę załatwiającą przyrzeczenia sprzedaży ziemi dokonane przed wojną, ziemi, na którą ludzie dali zadatki. O ile przedmiotem tych transakcyj były gospodarstwa mniejsze, powinno być to uregulowane ustawą o prawach osób trzecich na ziemiach zajmowanych przez osadnictwo żołnierskie i wziętych pod reformę rolną. Dalej ustawa o włączeniu osadnictwa żołnierskiego pod względem organizacyjnym do GUZ,—nie wiem, czy p. Prezes podzieli moje zapatrywanie — byłoby ogromnem uproszczeniem rzeczy i usunięciem wielu tarć.

Od ustawodawstwa ściśle agrarnego przechodzę do ustawodawstwa, które ma z niem wielką styczność i właśnie świadczyłoby o dbałości wnioskodawców o kulturę rolną. Tu zaliczyłbym ustawy o licencjonowaniu reproduktorów, czyli rozpłodników, o stacjach doświadczalnych (doświadczalnictwo) i ośrodkach kultury rolniczej (fermy wzorowe). Dalej ustawa o samorządzie rolniczym czyli o izbach rolniczych. Dalej trzeba się zatroszczyć o uporządkowanie stanu posiadania małej własności. Panowie z Małopolski i Wielkopolski nie mają wyobrażenia o tych trudnościach, na jakie narażony jest właściciel drobny czy w b. Kongresówce czy na Kresach wskutek tego, że niema przeprowadzonego katastru, niema ksiąg gruntowych ściśle przeprowadzonych jak np. w Galicji. Dość powiedzieć, że na miljon gospodarstw jest 20 miljonów parcel zapisanych a drugie tyle niezapisanych. Taki stan rzeczy wymaga uporządkowania jeszcze poza komasacją.

Dalej, proszę Panów, uważam, że dla pozyskania sympatji mas robotniczych ludu miejskiego trzeba się zatroszczyć także o zastosowanie reformy rolnej do kwestji mieszkaniowej w miastach i ośrodkach przemysłowych. Panowie sobie przypomną, że ustawa rolna wyraźnie o tem mówi. To poszło jakoś dotąd w niepamięć, ale te masy robotnicze powinny widzieć życzliwą troskę włościaństwa, że pracując dla siebie, włościaństwo myśli i o nich i uważam, że taka ustawa, któraby oddawała na cele mieszkaniowe osadnictwa robotniczego w obrębie miast i ośrodków przemysłowych te grunta podmiejskie, pozyskałab wiele sympatji w sferach robotniczych dla sprawy reformy rolnej i wogóle sprawy włościaństwa.

Wreszcie nie mogę także tego pominąć, że te wszystkie akcje i potrzeby powinny znaleźć swój wyraz w budżecie Państwa i że, aczkolwiek jesteśmy wszyscy pod znakiem oszczędności do ostatniego, to jednak oszczędność nie może iść tak daleko, żeby hamowała produkcję i hamowała rozwój myśli zaprowadzenia takiego ustroju, któryby stanowił trwałe podwaliny Rzeczypospolitej.

Mam nadzieję, że tak pojęta i zorganizowana akcja mogłaby z jednej strony sparaliżować wiele tych zarzutów, które podnoszą się i z lewicy i z prawicy przeciw dotychczasowemu biegowi reformy rolnej, oraz postawiłaby reformę rolną na gruncie należytym, ideowym i realnym i zbliżałaby nas do realizacji tego wielkiego zadania.

KONIEC.

Kronika miejska.

LISTOPAD 19 Sobota. *Dziś* — Elżbiety Kr. Wd. *Jutro* — Feliksa.
Wschód słońca—7.41
Zachód słońca—3.52

— Otwarcie Domu Inwalidów im. Gen. Żeligowskiego. Odbyło się we środę, przy udziale grona osób interesujących się instytucją. Poświęcenia dokonał J. E. biskup Bandurski, w asystencji ks. Ad. Michalkiewicza i ks. Lewickiego, poczem p. Jan Piłsudski w kilku słowach objaśnił zebranym w jaki sposób, ze składek i funduszów sekcji inwalidów przy Czerwonym Krzyżu, powstało skromne zapoczątkowanie Domu Inwalidów przy ul. Kalwaryjskiej 11. Uroczystość otwarcia zaszczycił swą obecnością gen. Żeligowski wraz z gen. Mokrzeckim i prezes Czerwonego Krzyża d-r Michniewicz.

Panie opiekunki zakładu p. p. Sokołowska, Wilczewska, Dawidowska, Wojewódzka przyjmowały herbatą i ciastkami zebranych gości, oraz inwalidów których jest obecnie w Domu 10, umieszczonych w schludnych i ciepłych pokojach ozdobionych skromnie, a estetycznie. Na ogół zarejestrowanych inwalidów jest 30-stu.

Koncert bratniej pomocy. W nadchodzącą niedzielę, dn. 20 b. m. szersza publiczność będzie mogła z zadowoleniem artystycznem spędzić parę chwil na koncercie w Uniwersytecie.

Młodzież akademicka w szeregu urządzanych przez się koncertów starała się zaznajomić ogół znawców i miłośników muzyki z najwybitniejszemi siłami artystycznemi, przybywającemi chwilowo do naszego miasta.

Tym razem p. Władysław Kalinowski, nauczyciel szkoły muzycznej, zaangażował najlepsze siły śpiewacze w Wilnie i zespolił je w chór męski. Poszczególne głosy odznaczają się zadziwiającą głębią i czystością. Całośćześpiewana i ujmująca.

Wykonane zostaną utwory: Maszyńskiego, Dworzaczka, Kazuro, Gounoda i innych. Początek o godz. 8 wiecz.

Bratnia Pomoc wierzy, że publiczność wypełni salę Śniadeckich po brzegi, by poznać artystów rodzinnego miasta i jednocześnie zasilić kasę niezamożnych akademików.

— Wielka zabawa. Dnia 19 listopada odbędzie się w Sali Kasyna Wojskowego ul. Adama Mickiewicza 13. Wielka Zabawa na wytwórnię robót Artystycznych przy „Związku Ziemianek". Bilety są do nabycia w księgarni Makowskiego, a w dzień Zabawy przy wejściu na Salę od godz. 10-ej wieczór.

— Uczelnia powszechna im. Tomasza Zana P. M. Sz. (ul. św. Anny 7). W sobotę dnia 19 o g. 7 wiecz. odczyt p. Al. Dubickiego „Balony i aeroplany" (z obrazami świetlnemi).

— Wielka zabawa taneczna. W niedzielę, 20 listopada 1921 r., w Miejskiej Sali na cele kulturalno oświatowe urządza Polski Związek Kolejowców pod dźwięki własnej orkiestry kolejowców wielką zabawę. Wstęp wojskowym dozwolony. Sala ogrzana, loterja fantowa, poczta japońska, konfeti, serpantyna. Początek o godz. 7 wiecz.,

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Giełda warszawska

z dn. 17 XI-1921.

Dla walut i dewiz zagranicznych tendencja prawie bez zmiany; poniekąd ujawniła się nieznaczna zniżka kursów.

Funty szter. — 13400
Dolary St. Zjedn. — 3375
Franki franc. — 240
Franki szwajc. 700
Marki niem. — 13,50
Korony czeskie 38,50
Korony austr. — 62,50

Podniesienie taryfy telegraficznej.

Od 15 listopada r. b. obowiązuje opłata za telegramy do Estonji po 225 mk. za wyraz, do Litwy Kowieńskiej i Łotwy po 162 mk., do Wielkiej Brytanji zwykłe 315 mk., prasowe po 158 mk. za wyraz. Za telegramy pilne opłata potrójna. Telegramy do Estonji, Litwy i Łotwy będą kierowane wyłącznie przez Warszawę-Rygę.

Handel zamienny z Austrją.

Delegacja handlowa austrjacka w Warszawie otrzymała pozwolenie na wywóz z Polski 1000 wagonów kartofli i 25 wagonów jaj na poczet dostarczenia rządowi polskiemu 20 lokomotyw kolejowych.

Obniżenie cen zboża i mąki w Poznaniu.

(PAT.). „Dziennik Poznański" stwierdza znaczne obniżenie cen zboża i mąki w Poznaniu w porównaniu z tygodniem ubiegłym. Żyto kosztuje obecnie 6600 mk. Cena pszenicy z 14000 — 14500 spadła na 11500 — 12500. Cena jęczmienia i owsa uległa niewielkiej zniżce, wynosi obecnie 8000—8500. Spadła również cena mąki żytniej z 10800 — 11800 na 9500—10500, cena mąki pszennej z 22000 — 22500 na 20500 — 21500. Odpowiednie do tego spadła także cena ospy pszennej i żytniej. Chleb potaniał z 65 mk. w tygodniu ubiegłym na 50 mk. Natomiast mięso podrożało dość znacznie.

Stosunki handlowe Łotwy z Anglją.

RYGA. (Wap.) 15 listopada po powrocie z Londynu ministra finansów Kalnysza rozpoczną się rokowania z Anglją o zawarciu umowy handlowej. Z ramienia Anglji rokowania prowadzić będzie poseł Wilton.

Waluta metalowa na Łotwie.

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt o sprowadzeniu waluty metalowej. Projekt w tych dniach wniesionym zostanie do Konstytuanty. Według projektu na razie wydaną zostanie moneta złota „20 łot" lub złoty frank.

Wprowadzenie złotej monety Ministerstwo Skarbu projektuje na marzec lub kwiecień roku przyszłego.

Wydawca P. Narbut. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203. Redaktor Justyn Cywiński.